Nakład 24 600 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 48. | Sosnowiec, środa 19 lutego 1930 roku | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 8, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Polska na międzynarodowym szlaku stabilizacji gospodarczej.

Mowa ministra Zaleskiego w komisji senackiej.

WARSZAWA, 18. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych min. Zaleski wygłosił przemówienie, które poświęcił niemal całkowicie dwu zagadnieniom: sprawom emigracyjnym i gospodarczym.

Przemówienie to w wyjątkach podajemy poniżej:

Wysoka komisjo!

Dwa tygodnie temu miałem zaszczyt przed sejmową komisją do spraw zagranicznych omówić główne wydarzenia z naszej polityki zagranicznej za ostatnie miesiące.

To też nie będę wiecej o tem mówił, a przejdę do tego działu pracy ministerjum spraw zagranicznych, która jest pracą szarą, codzienną, często poruszającą sprawy drobne, ale jakże niesłychanie żywotne i jak głęboko wnikające w życie olbrzymich mas zainteresowanych.

OPIEKA NAD EMIGRACJĄ.

Fakt, iż mniej więcej czwarta część naszych rodaków zmuszona jest być poza granicami naszego państwa, najlepiej uwydatnia, jak wielkiem zagadnieniem jest dla nas opieka nad naszą emigracją.

W ostatnich czasach, a specjalnie w roku ubiegłym, dała się wyraźnie zaznaczyć potrzeba coraz większego koncentrowania wysiłku służby konsularnej, z jednej strony, — w kierunku rozwinięcia i usystematyzowania opieki nad coraz liczniejszą rzeszą obywateli naszych, pozostających zagraniąc, z drugiej — intensyfikacji i racjonalizacji prac konsularnych w zakresie stosunków gospodarczych.

Narbardziej racjonalne i oszczędne zadośćuczynienie tym potrzebom da się osiągnąć:

1) przez stopniowe, coraz dalej posunięte odciążenie służby konsularnej od mało produktywnych funkcyj formalno-administracyjnych.

2) przez uporządkowanie, a w przyszłości — mam nadzieję — znaczne uproszczenie przepisów zarządzeń, normujących organizację i pracę konsulatów.

3) przez taką reorganizację pracy w centrali MSZ., która pozwoli — bez powiększenia personelu — zadość uczynić potrzebom rozrastającej się coraz działalności placówek zagranicznych.

W ostatnim roku w powyższych kierunkach zrobiliśmy poważne postępy.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

Drugim, niezmiernie żywym działem pracy służby konsularnej jest działalność gospodarcza i gospodarczo - propagandowa.

Dalszy rozwój gospodarczej pracy sieci konsularnej można osiągnąć z jednej strony przez umacnianie jej

kontaktów

z środkami życia gospodarczego kraju, z drugiej przez uzupełnienie egzystującej sieci konsulatów etatowych szeregiem konsulatów honorowych, które w pewnym zakresie mogą doskonale spełniać funkcje gospodarcze.

Takich konsulatów mamy już 38, sądzę, że w ciągu nadchodzącego roku ilość ich znacznie się powiększy.

Jest to jednak tylko drobna część tej działalności ekonomicznej, której MSZ. w ciągu ubiegłego roku współpracowało z ministerjum skarbu i przemysłu na terenie międzynarodowym.

Tu przedewszystkiem wspomnieć należy o ustosunkowaniu się naszem do tych wielkich kwestyj gospodarczych, które dziś wysunęły się i wysuwają coraz bardziej na pierwsze miejsca w trosce poszczególnych państw o dobrobyt ich obywateli i o znalezienie możliwie jaknajdalej idącego uwzględnienia rozbieżnych interesów ekonomicznych poszczególnych państw.

POWSZECHNY ROZEJM CELNY.

Stosunek nasz do poczynań gospodarczych międzynarodowych o charakterze porozumień wielostronnych winien być pozytywny. Polska jako coraz ważniejszy czynnik w koncercie międzynarodowym państw, z zadowoleniem stwierdzić mogę, zasadę powyższą od początku międzynarodowej kolaboracji zawsze konsekwentnie przeprowadzała.

Dziś stoimy w przededniu doniosłych rokowań gospodarczych w Genewie, w których to rokowaniach weźmie udział bezpośrednio wielu kierowników polityki gospodarczej państw — kilkunastu ministrów przemysłu i handlu oraz finansów — konferencji

o rozejmie celnym.

Polska do konferencji tej dużą przywiązuje wagę, gdyż w niej widzi urzeczywistnienie momentu tak pożądanej stabilizacji wymiany międzynarodowej.

„ZAROBILIŚMY" 8 MILJARDÓW ZŁOTYCH.

Hipoteka polska była obciążona szeregiem wielkich sum z tytułu mienia państwowego, przejętego przez Polskę w b. zaborze pruskim i austrjackim, oraz z tytułu długu wyzwolenia z t. zw. „dettes de liberations".

Ogólna suma zobowiązań państwa polskiego wobec komisji odszkodowań wynosiła sumę

8 miljardów zł.

Zobowiązaniom tym Polska, która nie miała prawa bezpośredniego do odszkodowań, jako niezaliczona w skład państw, które prowadziły wojnę z Niemcami, nie mogła przeciwstawić bezpośrednio swych pretensyj do odszkodowań.

Przez długi szereg lat akcja rządu polskiego i jej przedstawiciela w komisji odszkodowań szła w kierunku wykazania, że Polska — jako silnie dotknięta przez operacje wojenne — powinna być uwolniona od powyższych ciężarów.

Podpisane ostatnio układy w Hadze odpowiadają całkowicie tej zasadniczej tezie polskiej. Przez układy w Hadze wykaz długów Rzplitej wobec wierzycieli został zwolniony od zobowiązań 8 miljardów złotych.

UMOWA Z NIEMCAMI.

Do rzędu tych umów, wyjaśniających nasze stosunki finansowe, należy jeszcze umowa warszawska z Niemcami

Rząd polski od lat kilku dążył w bezpośrednich rokowaniach z Rzeszą do dokonania generalnego rozrachunku wzajemnych pretensyj na zasadzie szeroko pojętej kompensaty w drodze zawarcia układu wyrównawczego, napotkał jednak na trudności, ponieważ strona niemiecka, opierając się na swej sytuacji prawnej, wyrażonej w prawie Dawesa, okazywała mało chęci do zakończenia rokowań w tej dziedzinie.

Plan Younga zalecił porozumienie pomiędzy zainteresowanemi rządami a Niemcami co do zrzeczenia się ich pretensyj finansowych.

W wyniku przeprowadzonych negocjacyj zawarte zostało — jak panom wiadomo — w Warszawie, dn. 31. 10. 1929 r. porozumienie z Rzeszą niemiecką, które idąc pomyślnie z zasadniczego stanowiska polskiego objęło wzajemną renuncjacją wszelkie pretensje zarówno rządu jak i ich obywateli, wynikające z wojny i traktatu.

Wystarczy to, by uświadomić sobie, jak doniosły i rozległy zakres zagadnień i sporów objęty został w porozumieniu polsko - niemieckim. Poważne jest również jego znaczenie polityczne, gdyż usuwa ono w sposób ostateczny ze stosunków obydwu sąsiadujących ze sobą państw wielką ilość sporów i wynikających z nich drażniących konfliktów.

Porozumienie polsko - niemieckie odpowiada stale konsekwentnie przez rząd polski wyznawanej polityce dążącej do definitywnej stabilizacji stosunków i umysłów w środkowej Europie, co jest najpewniejszą i najskuteczniejszą rękojmią ustalenia trwałego pokoju.

WIELKI SZLAK.

Poza ogólnemi konwencjami, o których mówiłem przed chwilą, oraz poza umowami haskiemi, zawarliśmy szereg umów bilateralnych, a z paru państwami prowadzimy nadal pertraktacje do zawarcia takich umów.

Zgon ambasadora Moora.

WARSZAWA, 18. 2. (wł.) W związku ze zgonem pierwszego ambasadora amerykańskiego w Polsce ś. p. Moora, minister Zaleski wystosował dziś depeszę kondolencyjną do amerykańskiego podsekretarza stanu Stimsona. Pozatem polecono radcy p. Podoskiemu, który chwilowo zastępuje ambasadora Filipowicza, by złożył oficjalne kondolencje rządowi amerykańskiemu, rodzinie zmarłego ś. p. ambasadora Moora, oraz by uczestniczył w pogrzebie.

Posiedzenie sejmu i progi kolejowe.

WARSZAWA, 18.2. (wł.) Dziś o godz. 4-ej popoł. odbyło się plenarne posiedzenie sejmu przy bardzo małej frekwencji posłów. Na początku załatwiono sprawy ratyfikacji umów międzynarodowych, następnie bez żadnych zmian przyjęto ustawę o poborze rekruta, zatwierdzono zamknięcia rachunkowe za rok 1923-24, oraz uchwalono projekt rządowy o wypłacenie dodatku mieszkaniowego za 1928 r. dla urzędników państwowych. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa progów kolejowych. Stwierdzono, że nadużycia wahają się między 13 a 16 milj. zł.

Na tej dyskusji posiedzenie sejmu zakończono. W imieniu centrolewu zabrał głos poseł Rataj (Piast) który złożył oficjalną deklarację, protestującą przeciwko wyrażeniu „Wrogie agentury poselskie", użytemu w enuncjacji klubu BBWR.

* * *

W dniu dzisiejszym wpłynął na plenum sejmu od dłuższego czasu zapowiadany projekt zmiany konstytucji klubów centrowych.

Rzeczoznawcy prawni.

WARSZAWA, 18. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej zamiast pos. Sławka wygłosił ostatnie przemówienienie, zamykające ogólną dyskusję, pos. Piłsudski, odpierając zarzuty skierowane przeciwko projektowi BB. w sprawie zmiany konstytucji.

Przewodniczący, pos. Makowski oświadczył, że obecnie komisja przystąpi do prac szczegółowych i że posiedzenia jej odbywać się będą 2 razy w tygodniu, a mianowicie we wtorki i piątki. Komisja zdecydowała, za zgodą marsz. Daszyńskiego, zaprosić na posiedzenia rzeczoznawców w dziedzinie prawa.

Katastrofa kolejowa koło Glasgowa.

LONDYN, 18.2. W czasie katastrofy kolejowej w pobliżu Glasgow odniosło rany ogółem 51 osób, w tej liczbie 6 osób znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Większość rannych stanowią kobiety.

Ostatnie wagony jednego z pociągów podczas zderzenia zostały przepołowione. Jeden z wagonów uległ zupełnemu zdruzgotaniu, jak również lokomotywa drugiego pociągu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczynę katastrofy nalaży przypisać gęstej mgle, która panowała w poniedziałek wieczorem w Glasgow i okolicy.

Premjer Tardieu podał się do dymisji.

PARYZ, 18. 2. (wł.) Skutkiem nieoczekiwanego kryzysu rządowego, premjer Tardieu podał się do dymisji.

Berlin przekreśla umowę z Polską.

Deklaracja ambasadora Niemiec złożona w Paryżu.

BERLIN, 18. 2. Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch otrzymał polecenie poinformowania francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, iż rząd niemiecki nie widzi w danych okolicznościach możności parlamentarnego przeforsowania układu likwidacyjnego z Polską.

Układ z Polską ma być wyłączony z ustawy ramowej w sprawie ratyfikacji planu Younga i układów likwidacyjnych, a to w tym celu, aby w nowych bezpośrednich rokowaniach z rządem polskim można osiągnąć korekturę tych postanowień układu, które napotkały na nieprzezwyciężony opór nietylko opozycji, lecz także stronnictw rządowych.

Rząd kanclerza Müllera nie zamierza kategorycznie nalegać na Reichstag, by skłonić go do przyjęcia umowy z Polską w obecnem brzmieniu.

Ambasador niemiecki ma wysondować jakie stanowisko zajmie rząd francuski w tej sprawie i ma zarazem oświadczyć, że zdaniem rządu niemieckiego, terminy ewakuacji Nadrenji uzależnione zostały wyłącznie od ratyfikacji planu Younga i że wobec tego Francja ma podstawy prawne do ewentualnego odroczenia ewakuacji w następstwie odrzucenia przez Reichstag układu z Polską w jego dotychczasowej formie

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW SEJMOWYCH W OKR. ŁUCKIM i SENACKICH W WOJ. WOŁYŃSKIEM.

WARSZAWA, 18.2. Sąd najwyższy wydał dzisiaj decyzję w sprawie protestu wyborczego, zgłoszonego przez stronnictwo „Wyzwolenie“ w związku z unieważnieniem listy Wyzwolenia w okręgu nr. 57 Łuck.

Unieważnienie listy nastąpiło wskutek zdyskwalifikowania 32 podpisów. Sąd najwyższy stanął na stanowisku, iż uzasadnioną była dyskwalifikacja najwyżej 23 podpisów i wobec tego unieważnił wybry w okręgu łuckim.

Wskutek tego tracą mandaty następujący posłowie: ks. Janusz Radziwiłł (BB) i poseł Wiślicki (BB), posłowie ukraińscy Jan Fedoruk, Stefan Wołyniec, Ławrentij Serwetnik, Iwan Własowskij.

Jednocześnie unieważnieniu podległy listy senatorów okręgu wołyńskiego, wobec czego tracą mandaty następujący senatorowie: Lazar Dal (BB), Stanisław Huskowski (BB), Stefan Redko (BB), Michał Skokowski (BB), Sergjusz Kozicki (Selrob).

BOLSZEWICY ZABILI POPA NA POLSKIEJ GRANICY.

LWÓW, 18.2. „Diło“ donosi w korespondencji z Grzymałowa, że mieszkańcy pogranicza byli onegdaj świadkami wstrząsającej sceny, jaka rozegrała się po drugiej stronie Zbrucza. Oto troje ludzi, jak się potem okazało, ksiądz katolicki, oraz pop prawosławny wraz z żoną, biegnąc pod gradem kul żołnierzy sowieckich co tchu, usiłowali przedostać się po lodzie przez Zbrucz do Polski. Pop, trafiony w głowę, zginął na samym środku rzeki, zaś żona jego i ksiądz katolicki zdołał dobiec do brzegu i skryć się na terytorjum Polski. Nieszczęśliwymi uciekinierami zaopiekowały się władze polskie.

UPADEK WIĘKSZEJ WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ W POLSCE.

WARSZAWA, 18.2. Według danych towarzystwa kredytowego ziemskiego na 6.090 majątków ziemskich, stowarzyszonych w towarzystwie, 2.100, a więc przeszło jedna ósma zostało wystawionych na licytację przez towarzystwo.

Z tego sprzedaż przeszło 700 majątków ma się odbyć już w marcu. Pozatem bardzo wiele majątków obłożono sekwestrami z tytułu niezapłaconych podatków, protestowanych weksli i różnych pretensyj prywatnych.

W rocznicę rozpoczęcia strajku szkolnego.

Komitet obchodu 25-lecia walki o szkołę polską pod protektoratem p. prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, pierwszego marszałka polski. Józefa Piłsudskiego. i ks. prymasa kardynała Hlonda, wydał następującą odezwę:

Dziewiętnastego lutego 1930 roku mija 25 lat od czasu, gdy na wielkim wiecu w muzeum rolnictwa i przemysłu, przedstawiciele rodziców i nauczycielstwa polskiego, zebrani w liczbie 1.500 osób, rzucili w twarz kuratorowi Szwarcowi żądanie szkoły polskiej.

Dziewiętnasty luty — to początek akcji strajkowej, którą skończyć miało w dniu 3 październiknika otwarcie pierwszej szkoły polskiej.

Wraz z dniem dziewiętnastego lutego niech wszyscy, komu droga ojczysta mowa: rodzice, nauczyciele i młodzież, uczestnicy domowych prac oświatowych i obecni ich pionierzy — staną do siedmiomiesięcznej pracy tak wytężonej i tak ofiarnej, jak ci przed nami przed ćwierćwieczem.

Trzeciego października będzie miał miejsce w Warszawie wielki zjazd, który obeszlą przez swe delegacje zjazdy prowincjonalne, poświęcone obchodowi rocznicy powstania polskiego szkolnictwa prywatnego w Królestwie.

Komitet obchodu, pamiętny zadań, które wobec mowy ojczystej ciążą na wolnym narodzie w równie silnym stopniu, jak na nim ciążyły w niewoli, otwiera w dniu dziewiętnastego lutego zbiórkę ogólnonarodową na rzecz szkolnictwa polskiej mniejszości poza granicami kraju.

Siedem miljonów polaków bytuje poza granicami ojczyzny. Dziecinne ręce wyciągają się do was z błaganiem o polską książkę, o światło polskiej mowy.

Pod pułapem własnego domu mieszkający — pamiętajcie, że za jego oknami w szarudze są bracia wasi.

Na lądzie państwa własnego osiadli — czy nie słyszycie, jak wrogie żywioły na obcej bezdui o polskie piersi biją?

Wzywamy was do pracy w imię ich potrzeb i w imię potrzeby duchowej dzieci waszych w szarości dnia szkolnego nie czują dobra szkoły ojczystej, jak nie czuje powietrza wkoło siebie zdrowy człowiek.

Przez siedem miesięcy, które nas dzielą od zjazdu, niech się odbędzie szereg zjazdów szkolnych, niech powstaną lokalne komitety, zbiórki na szkoły polskie na obczyźnie, niech rok 1930 będzie świętem mowy ojczystej.

25-lecie strajku szkolnego w Polsce.

Powstanie polskiego szkolnictwa prywatnego w Królestwie Polskiem jest jedynym owocem epoki rewolucyjnej 1905-6 roku, którego wzmacniająca się reakcja rosyjska zniszczyć aż do wielkiej wojny nie zdołała.

Strajk szkolny, którego wybuch w dniu 19 lutego r. b. obchodzimy, wyżłobił sobie własne łożysko i stał się pierwszym, od czasu powstań, masowym i zwycięskim wystąpieniem narodu polskiego przeciw najeźdzcy.

Po szkołach rosyjskich, po tych szkołach, których korytarzami przemykali się od dziesiątków lat pedle, strzygący uszami, czy młodzież nie rozmawia ze sobą po polsku, tłumnie zebrane w salach rekreacyjnych klasy, składały dyrektorom szkół zredagowane w języku polskim oświadczenia, że do szkoły rosyjskiej nie wrócą.

Po czterdziestu latach istnienia, Apuchtinowska szkoła, najbardziej znienawidzony objekt obcej tyranji, przestała istnieć.

Dzieło strajku szkolnego było zasługą wiecznie żywej od lat dziesiątków trwającej nielegalnej pracy młodzieży, której organizacje konspiracyjne rzuciły hasło. W ten sposób brała sobie młodzież odwet za zajścia w Białej Siedleckiej, w Lublinie, w Marjampolu, za zajścia, wywołane oporem przeciw wprowadzeniu nauki religji po rosyjsku. Od starszego społeczeństwa zależało jak rozszerzać tę akcję. I oto 19 lutego 1905 roku w Warszawie w wielkiej Sali Muzeum Rolnictwa i Przemysłu odbył się wiec rodzicielski przy udziale 1500 osób, na który przybył Szwarc — kurator okręgu szkolnego. Wiec postanowił młodziez w jej strajku podtrzymać.

Tak oto zaczął się siedmiomiesięczny okres zmagań, zakończony zwycięstwem połowicznem: w dniu 3 października komitet ministrów zezwolił na wprowadzenie polskiego języka wykładowego do szkół prywatnych. Zwycięstwo to jest połowicznem, nie dało bowiem szkoły polskiej upaństwowionej i z prawami. Wróg liczył na to, że tego rodzaju szkoły, wymagające ogromnego poświęcenia osobistego i nakładu środków, nie utrzymają się.

Przeliczył się.

Zaraz w październiku niezwłocznie powstają polskie szkoły prywatne. Pamiętny ten fakt uczci na jesieni wielki ogólnonarodowy zjazd.

Owe szkoły polskie mają nie mniejszą liczbę młodzieży niż liczba całej młodzieży polskiej w szkołach rządowych przed strajkiem. Nowe warstwy młodzieży garną się do nauki. I liczebność szkół polskich nie zmniejsza się aż do wybuchu wojny.

Szkoły rosyjskie, według urzędowej statystyki mają w roku 1908, trzy lata po wybuchu strajku, 20 proc. Polaków, gdy przed wojną miały ich 70 proc. Z ofiar dobrowolnych społeczeństwo polskie b. Królestwa składa rok rocznie do miljona rubli. Piętnaście tysięcy młodziezy uczy się bez możności utrzymania praw, a więc i zarobkowania, z perspektywą trzy i pół letniej służby sołdackiej.

Stan ten trwa przez całych dziewięć lat — aż do wybuchu wojny.

Tej miary rewolucji szkolnej w permanencji nie znają dzieje świata.

To też na odbywających się licznie w tym roku jubileuszowych zjazdach wychowanków szkół polskich, z tego okresu (odbył się przy udziale 500 uczestników zjazd w Piotrkowie, w najbliższej przyszłości odbędą się zjazdy w Kaliszu, Łomży, Kielcach i kilka w Warszawie). spotykają się ludzie związani mocnemi niciami wspomnień.

Zjazd ogólny w Warszawie w październiku r. b., który skupi delegatów tych poszczególnych zjazdów będzie miał za zadanie wspomnienia te zespolić i zdeponować „w narodowych pamiątek kościele“.

Komitet obchodu dwudziestopięciolecia walki o szkołę w Królestwie, urzędujący w gmachu ministerjum oświaty, gdzie też należy się zwracać o informacje, organizuje ku uczczeniu rocznicy zbiórkę na szkoły mniejszości narodowych polskich poza granicami kraju.

Rok 1930 ma być rokiem czci dla mowy ojczystej. Hołd dla niej łączy nas wszystkich. Ponad partje i zgiełk codzienności zaszumi nam w słońcu własnego państwa wspaniały amarant tej mowy polskiej, o której tyle pokoleń marzyło, o którą przelano tyle krwi i potu.

Prace nad usprawnieniem administracji

dobiegaja końca.

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej podzielona jest na szereg sekcyj, które zajmują się poszczególnemi zagadnieniami. Obecnie sekcje te kończą juz swe prace.

Sekcja podziału administracyjnego państwa przedłoży plenum komisji najpóźniej w ciągu kwietnia r. b. plan nowego podziału administracyjnego w formie rozszerzenia granic niektórych województw, kosztem skasowania województw mniejszych.

Ponadto najpóźniej do maja r. b. ukończą swe prace pozostałe 4 sekcje: 1) sekcja dekoncentracji, 2) sekcja przygotowania urzędników, 3) sekcja systemu pracy w urzędach i 4) sekcja dla spraw rachunkowo-skarbowych.

Tak więc już za kilka miesięcy najważniejsze zagadnienia dotyczące reorganizacji administracji państwa, zostaną opracowane w projektach.

Po zakończeniu prac wszystkie wspomniane sekcje zostaną zlikwidowane, a w dalszym ciągu funkcjonować będzie tylko plenum komisji dla usprawnienia administracji, która opracowane projekty rozpatrzy i przedłoży do zatwierdzenia rządowi.

Termin objęcia urzędowania przez b. wojewodę Korsaka.

Nowomianowany dyrektor departamentu samorządowego w ministerjum spraw wewnętrznych, a dotychczasowy wojewoda kielecki, p. Korsak, obejmie urzędowanie za 2 —3 dni, w czasie których przekaże kierownictwo województwa kieleckiego nowomianowanemu wojewodzie p. Paciorkowskiemu.

Dotychczasowy dyrektor departamentu administracyjnego, dr. Duch, pozostanie nadal w centrali ministerjum i otrzyma prawdopodobnie stanowisko inspektora samorządowego.

Nowy atak przemysłowców górniczych na podatki.

Chcą zwalić podatek komunalny od wydobycia.

Znane są aż nadto dobrze posunięcia naszych przemysłowców przy wykorzystywaniu wygodnej dla nich „konjunktury" i wymuszanie od rządu coraz to nowych dla siebie ustępstw. Tego rodzaju wypadek mamy obecnie do zanotowania.

Kryzys, który ostatnio dotknął wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, wywołał również trudniejszą nieco sytuację w przemyśle węglowym. O tem wszyscy dobrze wiedzą.

Nasi baronowie węglowi jednak postanowili wykorzystać tę sytuację na swoją korzyść i uderzyli na alarm. Zgodnym chórem poczęli krzyczeć o ciężkiej sytuacji w przemyśle górniczym, rozpoczęli masowe redukcje robotników, a jednocześnie przystąpili do ataku na rząd, by zdobyć nowe przywileje.

Tym razem przemysłowcom chodzi o zwolnienie ich od płacenia podatku komunalnego od wydobycia węgla. Nie chodzi tu o bagatelę. Należy bowiem uprzytomnić sobie, że podatek ten w Zagłębiu wynosi ponad miljon złotych rocznie, z czego na sam Sosnowiec przypada około 300 tysięcy złotych. Takiego to prezentu dla siebie domagają się przemysłowcy górniczy od rządu!

W ostatnich dniach, drogą nieoficjalną, zarządy miast Zagłębia dowiedziały się, że ministerjum przemysłu i handlu zamierza nieopatrznie przychylić się do żądań przemysłowców i w najbliższym czasie wnieść odpowiedni projekt na radę ministrów. Nic dziwnego, że tego rodzaju wiadomość musiała zelektryzować władze miejskie; gdyby bowiem projekt ten został urzeczywistniony, to miastom naszym groziłaby kompletna ruina finansowa. Wpływy z tego podatku dla sejmiku, jak również i poszczególnych miast stanowią w przychodzie jedną z najpoważniejszych pozycyj budżetowych i z chwilą usunięcia ich, równowaga budżetowa, pomimo największych ograniczeń, nie mogłaby być utrzymana.

W związku z powyższem odbyła się onegdaj w starostwie, pod przewodnictwem starosty Boxy, konferencja przedstawicieli miast Zagłębia oraz sejmiku będzińskiego, na której zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją.

Po dłuższych debatach postanowiono jaknajenergiczniej przeciw stawić się temu nowemu zamachowi przemysłowców na pieniądze społeczne. Prezydenci miast łącznie ze starostą udadzą się do wojewody, gdzie przedstawią w odpowiednim świetle sytuację, w jakiej mogłyby się znaleść miasta, gdyby żądania przemysłowców zostały uwzględnione. Następnie delegacja uda się do Warszawy, gdzie u władz centralnych rozpocznie natychmiast interwencje, celem unicestwienia zamachu przemysłowców, który godzi w dobro całej ludności Zagłębia.

Badanie gospodarki miast „ulenowskich".

W wyniku odbytych przed kilku dniami w banku gospodarstwa krajowego konferencyj z prezydentami miast, które korzystały z pożyczek ulenowskich, w sprawie sanacji finansów tych miast, bank gospodarstwa krajowego przystępuje do przeprowadzenia rewizji działalności finansowej i budżetów wspomnianych miast.

Ostatnio jeden z dyrektorów banku gosp. kraj., p. Pawłowski, wyjechał do Częstochowy w celu zapoznania się z gospodarką tamtejszego magistratu.

Rewizje takie podejmowane są w związku i z zamiarem przyjścia z pomocą finansową t. zw. miastom „ulenowskim".

Walny zjazd okręgowych związków

delegatów młodzieży ludowej w Kielcach.

W ubiegłą niedzielę w klubie urzędników państwowych w województwie odbył się walny zjazd delegatów okręgowych związków młodzieży ludowej powiatów: jędrzejowskiego, kieleckiego, opatowskiego, iłżeckiego i sandomierskiego.

W zjeździe poza delegatami, których było około 80, wzięli udział p. wojewoda Władysław Korsak oraz wicewojewoda dr. Dziadosz.

Przewodniczył zjazdowi p. Gąszczyk. Po powitalnych przemówieniach nastąpiły normalne obrady zjazdu.

Wygłoszony został cały szereg referatów, między innemi przedstawiciel zarządu głównego w Warszawie p. W. Barnaś wygłosił referat na temat „Młodzież zorganizowana w życiu wsi". Referant ten, dzięki jasności stylu, szeregu przykładów, rad, wskazówek oraz wskazaniu błędów w organizacji młodzieży wiejskiej — zobrazował dokładnie problem całokształtu organizacji młodzieży na wsiach.

Drugi z kolei referat wygłosił inż. Rościszewski p. t.: „Przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej". Następnie kpt. Lenda wygłosił referat o przysposobieniu wojskowem młodzieży na wsiach.

Po referatach dokonano wyboru władz okręgowych, w skład którego weszli pp.: z powiatu kieleckiego Jan Orliński (prezes), Józef Rycambel (pierwszy wiceprezes), Aleksander Gąszczyk (drugi wiceprezes), M. Piecykówna, Antoni Stokowiec, Marja Regułowa, Ignacy Michin, Władysław Wójtowicz, inż. Karasiński, inspektor szkolny Rychter, Michał Karaś, z innych powiatów: Roman Ochalik (pow. iłżecki), Jan Jędrzejowski (pow. iłżecki), S. Dzińbiński (pow. jędrzejowski) Jan Cebula, (pow. opatowski), Stanisław Gachniak, (pow. opatowski) Stanisław Ramus (pow. sandomierski).

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Jan Grajewski z Iłży, Stanisław Kaczorowski z Bielin, d-wa Ostromęcka z Kielc, Józef Baraś z Bielin i Piotr Kortyka z Sandomierza. Po wyborach zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do p. prezydenta Rzplitej oraz marszałka Piłsudskiego.

O godz. 8 wieczorem w świetlicy podoficerskiej 4 p. p. leg. odbyło się wspólne przyjęcie, połączone z tańcami.

Zrzeszenie kupców i przetwórców pierza i puchu.

Województwo kieleckie jest należycie reprezentowane.

Odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich syndykatów oraz osób i firm branży pierza i puchu. Zjazd był bardzo liczny, wzięli w nim bowiem udział przedstawiciele następujących syndykatów: 1) „Pierzopol" z Warszawy, 2) „Puchopierz" z Krakowa, 3) „Plumopol" z Kielc, 4) „Plumex" z Tarnowa, 5) „Krajowe Pierze" ze Stopnicy, 6) „Związek Eksporterów Pierza" z Krakowa, 7) „Puchpol" z Łodzi, 8) „Pierze" z Łodzi, 9) „Polskie Pierze" z Chmielnika, 10) „Polplum" z Królewskiej Huty, 11) organizującej się grupy eksporterów ze Lwowa w osobie p. Landaua, nadto poszczególni kupcy i eksporterzy pierza dotąd jeszcze niezorganizowani.

W toku dyskusji postanowiono utworzyć niezwłocznie zrzeszenie, w skład którego miałyby wejść trzy grupy, a mianowicie: a) kupców, b) syndykatów, eksporterów i c) przetwórców fabrycznych pierza i puchu oraz wybrano komisję, której poruczono opracowanie zasad organizacji. Owocem jej rozważań był projekt stworzenia przy centrali związku kupców (w formie samodzielnej sekcji) — zrzeszenia kupców i przetwórców z branży pierza i puchu z trzema podsekcjami tj. a) sekcja kupców, b) sekcja eksporterów i c) przetwórców.

Sekcja eksporterów zorganizowała się natychmiast, przyczem zastrzega sobie prawo przyjmowania nowych członków do grupy eksportowej i ewentualnego eliminowania z tej grupy członków zrzeszenia, nieodpowiadających pojęciu eksportera. Zarząd zrzeszenia na się składać z 9 członków.

Krwawe weselisko na Ksawerze.

Wesoło bawiono się na weselu u Weroniki Trzcionki, zamieszkałej przy ulicy Ksawerowskiej 27 w Będzinie. Gości zebrało się dużo, a pan młody zawsze gościnny nie zapominał im co chwilę napełniać kieliszków.

Była już północ, gdy na wesele przyszedł nieproszony Jan Gajger, Ksawerowska 26. w towarzystwie swoich kolegów. Przybysze poczęli się gościć i zapraszać damy do tańca.

Nie spodobało się to braciom Józefowi i Janowi Połtorakom. Od słowa do słowa doszło do krwawej awantury, w czasie której Józef Połtorak błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni duży sprężynowy nóż i zadał nim Gajgerowi 3 głębokie rany w piersi.

Jeden z ciosów przebił płuco, powodując silny krwotok.

Ofiarę zbrodniczego mordu przewieziono do szpitala w Będzinie, gdzie nie odzyskawszy przytomności, walczy ze śmiercią. Józefa Połtoraka oraz brata jego Jana, który brał czynny udział w tej krwawej awanturze, przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 19 Środa

Dziś: Eulalji P.

Jutro: Konrada

Wschód słońca: 6.44

Zachód 16.50

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 19 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.45. Kom. harcersk. 16.15. Pogadanka dla dzieci p. t. „Wczesną wiosną". 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.45. O ambasadach i ambasadorach. 17.45. Utwory i oprac. Karola Komzaka w wyk. or. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Płyty gramof. 19.40 Radjokronika. 19.58 Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton p. t. „Manewry niejesienne" 20.30. Transm. z Krak. 21.10. Kwadrans literacki z Warszawy. 21.25. D. c. koncertu z Krak. 22.10. Feljeton p. t. „ Z życia Polaków w Danji". 22.25 Kom. meteor., polic., sport. 22.35. Kom. PAT. 23.00 Muzyka tan. z Sali Malinowej.

KATOWICE.

Środa, 19 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z pyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol. 16.15. Pogadanka dla dzieci z Warsz. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15 „Świat starożytny w dziejach polskich romantyków". 17.45 Koncert popołudniowy z Warsz. 18.45. Rozmaitości zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Kom. Woj. Komisji Turystycz. 19.10. Intermezzo muz. 19.20. Gospodyni śląska". 18.45. Kom. sport. 18.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. zw. Młodz. Pol. 20.05. „Polacy na dalekich szlakach Krzysztof Arciszewski". 20.30. Konc. wiecz. z Krak. 21.10. Kwadrans literacki z Warsz. 21.25. D. c. konc. z Krak. 22.10. Feljeton z Warszawy. 22.25. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 22.55. Kom. prasowe PAT. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Środa, dnia 19 lutego o godzinie 19.30 **Maman do wzięcia.**

Czwartek, dnia 20 lutego o godzinie 19.30 **Sekretarka Pana Prezesa.**

Piątek, dnia 21 lutego o godzinie 19.30. **Panna mężatka.**

Sobota, dnia 22 lutego o godzinie 15.30 **Legenda Bałtyku.** Dla młodzieży szkol. o godzinie 19.30 **Wesele Śląskie Premj.**

Niedziela, dnia 23 lutego o godzinie 15.30 Gościnny występ Liljany Zamorskiej **Madame Butterfly** o godzinie 19.30 **Wesele Śląskie.**

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Czerwona szabla"

Kino „Momus" „Tancerka z Moskwy„.

Teatr rewji „Arlekin" Dziś rewja p. t. „Moja Sympatja".

Z Kielc.

(k) **Otwarcie sierocińca żydowskiego.** W ubiegłą niedzielę o godz. 12 rano dokonano w Kielcach uroczystego otwarcia żydowskiego sierocińca dzięki staraniom zarządu towarzystwa opieki nad sierotami żydowskiemi.

Na uroczystość przybył naczelnik opieki społecznej Rejowski, prezes rady miejskiej Masalski oraz wiceprezydent Potocki. Po wygłoszeniu szeregu przemówień przez twórców tej placówki i przedstawicieli organizacyj zwiedzono urządzenia sierocińca.

Trzeba bezsprzecznie przyznać, że sierociniec jest doskonae urządzony pod każdym względem. Przedewszystkiem czystość i estetyka w urządzeniu, łóżka siatkowe z materacami, szafeczki, dywaniki, bieizna śnieżnej białości, na podłogach chodniki, ogólne szafy na ubrania, w korytarzu wieszaki itp. kuchnia doskonale urządzona.

Podczas zwiedzania naczelnik Rejowski oświadczył, że w całem województwie kieleckim niema drugiego tak dobrze urządzonego sierocińca.

(k) **Raid automobilowy.** W ubiegłą niedzielę z inicjatywy automobilklubu Polski zorganizowany przez automobil klub łódzki odbył isę w Kielcach zjazd zimowy zespołów automobilowych z całej Polski. W raidzie wzięło udział 7 zespołów po 5 samochodów.

(k) **Zbrodnia.** Podczas czyszczenia dołu kloacznego przy komendzie garnizonu w Jędrzejowie, znaleziono zwłoki noworodka płci meskiej w stanie rozkładu.

(k) **Gwóźdź karnawału kieleckiego.** Od dawna wyrażona zapowiedź, że bal garnizonu oficerów będzie gwoździem kieleckiego karnawału spełniła się całkowicie. Stało się ta, jak zapowiadano.

Trzeba przyznać, że był to bal, który w pierwszym rzędzie wspaniałością dekoracyj — za co należy się uznanie por. Rochowi — pomysłowością atrakcyj, doborem uczestników i pięknymi toaletami przeszedł wszelkie oczekiwania.

Na wyjątkową uwagę poza szeregiem miłych niespodzianek zasługuje kotyljon.

Prawdziwą niespodzianką podczas kotyljona był wjazd na salę przystrojonego kwiatami wozu, zaprzężonego w osiołka, z którego czarująco uśmiechnięta, w stroju krakowskim p. kapt. Marja Klemensowa rozdawała tańczącym odznaki kotyljonowe. Drugą niespodzianką było wniesienie na salę olbrzymiej kuli ziemskiej, z której wyszła para w strojach markizy i markiza, ... też rozdająca odznaki. Wśród miłego, lecz może trochę sztywnego, co było bodaj jedynym minusem balu — nast... ...a wiono się do białego rana.

(k) **Zamach morderczy.** W Ostrowca, przy ul. Żabiej, Feliks Szymański, lat 26, rządca majątku Zawady, pow. kaliskiego — usiłował dokonać zabójstwa Jadwigi Ratusińskiej, lat 42, panny, zadając jej żelaznym młotkiem kilka ran w głowę, a następnie dusząc ją za gardło i zatykając usta chodnikiem. Ratusińska jednak zdołała się wyrwać z rąk napastnika, który na wszczęty przez nią krzyk zbiegł.

(k) **Pożary.** W Rudnie Górnym, pow. miechowskiego spalił się dom Józefa Sperki. Straty wynoszą 4000 zł. O podpalenie podejrzany jest współwłaściciel domu, który mógł czynu tego dokonać z chęci uzyskania premji asekuracyjnej, która wynosi 8620 zł.

— Dnia 17 b. m. w zabudowaniach sukcesorów Gustawa Schoena przy ul. Starowarszawskie Przedmieście nr. 28 w Kielcach — wybuchł pożar w składzie paszy (słoma, siano, owies, ospa).

Młotkiem chciał zabić kobietę.

Usiłowanie morderstwa w Ostrowcu.

Zamieszkały przy ul. Żabiej nr. 10 w Ostrowcu, Feliks Szymański z Kunowa, ostatnio zamieszkały w majątku Zawady pow Kalisz, usiłował dokonać zabójstwa na Felicji Ratusieńskiej, uderzając ją kilkakrotnie młotkiem żelaznym w głowę

Napastnik widząc, że prócz Ratusieńskiej niema nikogo w mieszkaniu, oznajmił jej, że jest kuzynem jej bratowej.

Ratusieńska, chcąc uczynić zadość gościnności, podała „kuzynowi" herbatę.

W pewnym momencie Szymański, wyrwał przygotowany młotek, owinięty bandażem i zadał Ratusieńskiej kilka ciosów w głowę, a następnie rzucił się na nią i dusząc za gardło usiłował zatkać jej usta chodnikiem.

Panna zdołała wyrwać się napastnikowi i wybiec na korytarz wołając o pomoc

Na widok nadbiegających sąsiadów Szymański zbiegł na stację kolejową, a widząc odchodzący pociąg w stronę Skarżyska, skoczył do niego i odjechał. Policja zarządziła pościg, dotychczas jednak bez rezultatu.

Badanie lekarskie stwierdziło, że rany, zadane Ratusieńskiej są ciężkie.

Tło zbrodni nieznane.

Zbrodnicza wychowanica.

Wykrycie po roku straszliwego czynu przewrotnej dziewczyny.

Niesamowita zbrodnia została obecnie wykryta po roku na peryferjach Paryża. Oto okazało się, że 22-letnia Armanda Belier, obecnie tancerka kabaretowa, zamordowała w swoim czasie swą

przybraną matkę, 62-letnią Luizę Grammont.

Oto bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery:

Pani Grammont, bezdzietna wdowa po lekarzu, czująca się osamotnioną, wzięła na wychowanie przed kilku laty młodą, sympatyczną dziewczynę Armandę Belier. Wdowa mieszkała ze swą wychowanicą we własnym domku, znajdującym się na peryferjach Paryża. Dziewczyna widocznie umiała się

maskować,

gdyż pani Grammont bardzo do niej była przywiązana i lubiła ją bardzo.

Pewnego dnia — a było to mniej więcej przed rokiem — wdowa znikła bez śladu. Znajomym i sąsiadom opowiadała Armanda, że jej przybrana matka

wyjechała

na jakiś czas do krewnych, mieszkających w Lyonie. Przyjęto to do wiadomości, choć wydawało się rzeczą dziwną, że mieszkanka wyjechała tak nagle, nie pożegnawszy się z nikim..

Dłuższa jednak nieobecność staruszki obudziła podejrzenie, zwłaszcza, iż Luiza została

tancerką kabaretową

i w spokojnym domku swej przybranej matki zaczęła przyjmować jakichś podejrzanych gości. Wreszcie uwiadomiono policję, która niebawem doszła do zadziwiających rezultatów.

Oto w piwnicy domku znaleziono zagrzebane w ziemi zwłoki staruszki, zamordowanej uderzeniem siekiery. Staruszka miała jeszcze przy sobie

srebrną torebkę z kluczami,

z którą nigdy się nie rozstawała

Armanda, całkowicie złamana wykryciem tej zbrodni, przyznała się do wszystkiego. Oto gdy na tle jej rozrzutności i podejrzanych znajomostek przyszło między nią a panią Grammont do konfliktu — zamordowała siekierą poczciwą staruszkę... Następnie zwłoki jej w nocy umieściła w piwnicy...

Straszliwa ta zbrodnia rozeszła się w Paryżu szerokiem echem...

Z Sosnowca.

(s) **Zarząd koła PCK. w Sosnowcu** zawiadamia, iż w niedzielę dnia 23 b. m., o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń na plebanji w Sosnowcu odbędzie się doroczne walne zebranie członków koła z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania i wybór prezydjum walnego zebrania, z poza składu zarządu koła, odczytanie sprawozdania zarządu oddziału, sprawozdanie zarządu koła z działalności za rok 1929, sprawozdanie finansowe i komisji rewizyjnej za rok 1930, program prac na rok 1930 i zatwierdzenie budżetu, wybor zarządu, wybór delegatów na walne zebranie oddziału i wolne wnioski.

Zarząd koła prosi o jak najliczniejsze przybycie, zebranie bowiem odbędzie się bez względu na liczbę członków.

(s) **Wyjaśnienie.** Ponieważ w „Gazecie Mieszczańskiej" ukazują się wzmianki, jakoby lokal dla klubu młodzieży im. marsz. Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu był zakupiony za weksle z wystawienia p. dra Marczyńskiego i potem protestowane, zarząd klubu oświadcza niniejszem, że jest to nieprawdą i „Gazeta Mieszczańska" świadomie kłamie, ponieważ jej dobrze wiadomo, że weksle za lokal podpisywane są przez 3-ch członków zarządu pod pieczątką klubu.

(s) **Strzelec w Porąbce.** W dniu 25.1. b. r. na zebraniu organizacyjnem, odbytem w sali szkoły, założony został oddział związku strzeleckiego w Porąbce. Wybrany zarząd w osobach: pp. M. Augustyna, inż. Gruszczyńskiego, F. Grabołusa, D. Hanaka, W. Hłonda, W. Jeczenia, B. Polowskiego i Fr. Stolarczyka, zwraca się do miejscowego społeczeństwa, a szczególniej młodzieży, z apelem do wzięcia udziału w pracach oddziału.

Wszelkie informacje udzielane są w lokalu własnym, który mieści się narazie w domu p. Szczygła w Porąbce i czynny jest we wtorki, piątki i soboty od godz. 7 — 9 wieczorem.

Z Będzina.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEI - WŁAMYWACZY w Będzinie.

Na terenie Będzina i okolicy od dłuższego czasu grasowała szajka zawodowych złodziei - włamywaczy, która w ostatnich czasach dokonała szeregu śmiałych kradzieży.

Policja będzińska, znana z energji, nie pozwoliła złodziejom długo grasować i onegdaj całą bandę aresztowała.

Głównymi sprawcami większych kradzieży byli: Emanuel Kubała, M. Sobczyński i St. Ryba z Dąbrowy; do szajki tej należał również Fr. Rzeźniczek i Berek Rzezak.

Złodzieje, wzięci w krzyżowy ogień, przyznali się do kradzieży większej partji czekolady u Rotsztajna, ul. Sączewskiego, na ogólną sumę 6500 zł., dalej do włamania się do składu Cukiermana, skąd zrabowali kasetkę z pieniędzmi i maszynę do pisania. Ponadto banda złodziei dokonała kradzieży na 2 tysiące złotych w składzie papieru Bermana oraz szeregu drobnych kradzieży mieszkaniowych.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia; przyjęcia w drugiem czytaniu statutu o poborze podatku od spadków i darowizm, zabaw, ładunków kolejowych i opłat za korzystanie z komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego; przyjęcie w 3 czytaniu statutu o poborze podatku hotelowego i od psów; spr. przepisów dla tragarzy; wydanie Sz. Fersztenfeldowi cennika na utrzymywanie przez niego dwuch pokoi umeblowanych; spr. sprzedaży jednej pary koni miejskich i spr. sprzedaży starego auta osobowego.

HRABIA MONTE CHRISTO.

216

— Pani — powiedział, wznawiając rozmowę — czy ja nie miałem już zaszczytu widzenia gdzieś pani i panny Walentyny? Jakieś wspomnienia bowiem zrodziły się w mej głowie, gdym ujrzał pasierbicę pani.

— Walentyna nie lubi świata i bardzo rzadko wychodzi — odpowiedziała pani domu.

— To też ja panny Walentyny nie spotkałem w tak zwanym „świecie". W Paryżu zresztą jestem parę dni zaledwie. Pozwól pani jednak... muszę przypomnieć sobie.... zaraz.... zaraz...

I Monte Christo przyłożył rękę do czoła, jakby pragnął skupić myśli.

— Nie!... nie przypomnę sobie chyba! Mam wrażenie tylko, jakbym panie obie i Edwardka widział w jakimś dniu bardzo jasnym, bardzo słonecznym... na tle bujnej zieleni. Panna Walentyna trzymała nawet jakiś kwiat w ręku. Syn pani zaś, przypominam sobie, bawił się na murawie... panie zaś były, jakby w kołysce jakiejś... Niechże pani raczy dopomódz mej pamięci... Czy to, co powiedziałem, nie nasuwa pani żadnych wspomnień?...

— Prawdziwie, jestem zrozpaczona! Nic jednak nie przypominam sobie — odpowiedziała pani de Villefort — gdybym była pana już gdzieś spotkała, jego obraz napewno utkwiłby mi w pamięci.

— Być może, iż pan hrabia widziała się do rozmowy Walentyna bojaźń dział nas we Włoszech? — wmieszała liwie.

— Może i we Włoszech! — odpowiedział Monte Christo. — A w jakim czasie panie tam bawiły?

— Przed dwoma laty byłam tam z matką i z Edwardkiem — odpowiedziała Walentyna — Lekarze znaleźli, iż moje płuca są zaatakowane. Byłyśmy w Bolonji, w Rzymie .

— A więc widzi pani! — zawołał Monte Christo, jakby ta prosta wskazówka była najzupełniej wystarczająca dla zebrania i wyjaśnienia jego wspomnień. — Właśnie w Perousse, w dzień Bożego Ciała, o!... teraz przypomniałem już sobie dobrze, — miałem szczęście widzieć panie.

— I ja teraz już sobie przypomniałam jaknajlepiej i ogród, i ten dzień uroczysty — odezwała się pani de Villefort — nie mogę sobie jednak przypomnieć w żaden sposób, bym tam widzieć miała hrabiego? Doprawdy, wstyd mi za mą pamięć

— I ja pana nie przypominam sobie — dorzuciła Walentyna, podnosząc swe piękne oczy na Monte Christa.

— Zaraz pomogę pamięci pani Dzień był bardzo gorący. Oczekiwałyście panie na konie , które z powodu święta na czas zdążyć nie mogły; panna Walentyna oddaliła się w głąb ogrodu, zaś synek pani zaginął gdzieś w pogoni za motylem.

— Pamięta teraz mama, — zawołał Edwardek — jak ja tego motyla w końcu złapałem? Natychmiast pooberwałem mu skrzydła!

— Pani zaś siedziała w cieniu winnych krzewów, na głębokim fotelu trzcinowym. I rozmawiałaś pani wtedy z kimś dość długo... Czy jeszcze pani nie pamięta?

— O, teraz to już przypominam sobie! — zawołała pani de Villefort z nagłym rumieńcem na twarzy. — Lecz ja wtedy rozmawiałam z jakimś lekarzem, w długim czarnym płaszczu.

— Ja właśnie tym lekarzem byłem. Od dwuch tygodni siedziałem w hotelu tym, do którego wspomniany ogród należał, lecząc mego pokojowca, który zapadł na febrę. Rozmawiałem z panią długo o najrozmaitszych rzeczach: o Rafaelu, Van Dycku.. o obyczajach, ubiorach... o sławnej „Aqua tofana" wreszcie.

— Tak, tak — potwierdziła żywo pani de Villefort, z pewnym rodzajem zażenowania, czy zaniepokojenia — teraz przypominam sobie.

— Pamiętam i to jeszcze — ciągnął najspokojniej hrabia, że radziłaś mi się pani, co do stanu zdrowia panny Walentyny, aczkolwiek ja lekarzem nie byłem i nie jestem. Zajmowałem się i zajmuję teraz jeszcze chemją i naukami przyrodniczemi, lecz jako amator tylko.

W tej samej chwili wybiła godzina szósta.

—Już szósta — rzekła gospodyni domu widocznie wzruszona — może zechcesz, Walentyno, dowiedzieć się, czy dziadek obiadować będzie razem z nami, czy też osobno?

Walentyna podniosła się natychmiast i wyszła z pokoju, skłoniwszy się przedtem hrabiemu, bez jednego słowa odpowiedzi.

— Pan Noirtier jest podobno paraliżem tknięty? — zapytał Monte Christo — mówił mi coś o tym mąż szanownej pani.

Wielki proces PPS.-lewicy.

Andrzej Czuma i 26 jego towarzyszy oskarżonych o bolszewizm.

Przy liczniejszem niż zwykle audytorjum rozpoczął się wczoraj ósmy dzień procesu przeciwko PPS lewicy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na wstępie rozprawy zeznawali Arleman Feliks i Józef Łukasik, sekretarz związku chemicznego w Krakowie, oraz Jan Sum który przed rozłamem w PPS prowadził agitację przeciw władzom centralnym tej partji za wstąpieniem do rządu koalicyjnego. Ponieważ PPS zaczęła usuwać z partji opozycjonistów, powstał projekt stworzenia PPS lewicy, Był jednym z jej twórców.

Swiadek Józef Perlikowski z Włocławka, uczestnik PPS lewicy w Warszawie, zeznaje chaotycznie i daje wymijające odpowiedzi.

Poruszenie na sali nastąpiło z chwilą wywołania świadka Eweliny Sawickiej. Sawicka, magister nauk ekonomiczno-politycznych, członkini generalnego sekretarjatu PPS lewicy. Zeznaje pewnie i stwierdza że zna Bema, nie wie jednak, gdzie się obecnie znajduje. Oświadcza z godnością, że o akcji młodzieży PPS lewicy nie ma żadnych wiadomości, gdyż nie ma z nią nic wspólnego. Będąc w czasie zjazdu sekretarką okręgu Warszawa-podmiejska, wręczyła Cwikowi 190 zł., a nadto pożyczyła mu 250 zł. na „wieczne nieoddanie" — jak się wyraża, — bo Cwik nigdy nie oddawał. Twierdzi, że Cwik na zjeździe nie mówił o utworzeniu wydziału wojskowego, którego nie było, niema i nie będzie! Oświadcza przytem, że na terenie Warszawy popełniona była prowokacja ze strony defensywy.

Następnie Sawicka wyjawia swe zapatrywanie na rząd robotniczo-włościański, opowiada jakim powinien on być w Polsce, a jaki jest w Rosji i jak chłopi i robotnicy powinni dojść do takiej władzy. Wywody Sawickiej, którym z zaciekawieniem przysłuchują się oskarżeni, przerywa przewodniczący pytaniem, czy, by dojść do władzy, należy korzystać z trudnej sytuacji państwa.

Sawicka odpowiada wymijająco, wreszcie po namyśle oświadcza, że w razie wybuchu wojny rząd może zaprosić P.P.S. lewicę do udziału w rządzie, może im przekazać rządy, lub też... wszystkich zamknąć do kryminału.

Przewodniczący: — Czy ustrój w Z.S.R.R. uważa świadek za dobry?

Sw. Sawicka: — Ustrój ten istnieje od 10 lat, nie wywołał w Z.S.R.R. sprzeciwu (?), zatem musi być dobry i dlatego stosunek P.P.S. lewicy do tego ustroju jest przychylny. Ustrój Z. S. R. R. do Polski nie da się zupełnie przetransportować, — ciągnie dalej Sawicka. W Polsce istniały w 1918 roku rady robotnicze, ale obrady ich były tak swarliwe i członkowie tak żarli się między sobą, że o dalszym ich byciu nie było mowy.

Prokurator: Czy dużo członków PPS. lewicy było skazanych przez sądy?

— Tak, dużo.

Prokurator: — Czy za przynależność do partji?

— Nie, za inne sprawy i... siedzą w kryminale.

Prokurator: — A za co zostali skazani?

— Nie wiem, może byli ofiarami prowokacji.

Prokurator: — Czy można kogo sprowokować!?

W tem miejscu adw. Dąbrowski zrywa się z miejsca i krzyczy niemal: — Proszę o uchylenie pytania, gdyż w tym procesie miała już miejsce prowokacja Bučka, o czem będę mówił w mowie obronnej.

Przewodniczący: — Proszę nie używać obraźliwych zwrotów pod adresem świadków!

Adw. Dąbrowski: Ponieważ muszę to poruszyć w obronie, może pan przewodniczący poda mi namiastkę tego słowa, które będą mógł używać!

Prokurator ponawia pytanie do świadka Sawickiej.

Sw. Sawicka: Mnie indywidualnie nie można sprowokować. W dalszym ciągu Sawicka zeznaje że na zjeździe w Warszawie w obawie przed prowokacjami osoby postronne nie były wpuszczane na salę, tak iż rozmawiano z niemi wyłącznie na schodach Przestrzegane było to tak ściśle, że nawet ze swym mężem rozmawiała na schodach. Na pytanie prokuratora twierdzi kategorycznie, że okólnik KPP o masowem wstępowaniu do PPS-lewicy, wydrukowany w „Robotniku", uważa za sfałszowany przez CKW. PPS.

Następnie zeznaje świadek Czesław Zawistowski. Będąc uczestnikiem zjazdu, słyszał wygłoszone na zjeździe przemówienie posła Sypuły, który wyrażał się o członkach PPS lewicy, jako o członkach rewolucyjnej organizacji. Słyszał również referat Cwika, który rozprawiał o wojnie przygotowywanej przeciwko ZSRR.

Przewodniczący zarządza konfrontację ze świadkiem Sawicką, która poprzednio twierdziła, że Cwik nic o wojnie na zjeździe nie wspominał

Adw. Breiter do św. Sawickiej: Czy świadkowi znany jest fakt, że II międzynarodówka wydała manifest przeciwko wojnie?

Przewodniczący: To są wszystkim znane rzeczy.

Prokurator: Jakby zachowywała się PPS lewica na wypadek najazdu ZSRR. na Polskę?

Sw. Sawicka: W 1920 r w czasie najazdu sowieckiego wydała II międzynarodówka odezwę przeciw dosyłaniu do Polski broni, poseł Żuławski zaś na kongresie w w Amsterdamie głosował za wyrażeniem podziękowania tym wszystkim zagranicznym kolejarzom, którzy nie dopuszczali do Polski broni i amunicji.

Przewodniczący: — Prowadzicie walkę z wojną, a jak się zapatrujecie na najazd sowiecki na Mandżurję.

— My prowadzimy, odpowiada Sawicka, — walkę z wojną tylko na naszym terenie.

Z kolei zeznaje świadek Franciszek Bartoszek z Czechowic, prezes komitetu wykonawczego PPS. lewicy. Bartoszek zeznaje przychylnie dla osk. Czumy, twierdząc, że Czuma nie brał pieniędzy od komunistów na cele partyjne, ani nie wchodził z nimi w żadne pertraktacje.

Następnie sąd przesłuchuje szereg świadków, którzy nic nowego do sprawy nie wnoszą. Sprawa dochodzi powoli do końca.

Dalszy tok sprawy podamy w następnym numerze.

Starzenie się wyszło z mody.

Ruch i humor — podstawą zdrowia.

Ludzie nowocześni wynajdują różne sposoby aby utrzymać wygląd młodzieńczy i zapobiec wczesnemu się starzeniu.

Wynika to przedewszystkiem z warunków dzisiejszego życia, które nietylko utrudnia walkę o byt, ale wzmaga ją, rozszerzając ją na wszystkie sfery społeczeństwa i wszystkich zarówno: młodych i starych.

Gospodarczy rozwój naszej doby nie dopuszcza, by ludzie starsi — panie czy też panowie — prowadzili spokojny tryb życia,

wegetacyjne bytowanie.

które było udziałem ludzi starszych w minionych dziesiątkach lat. Nie widzimy już dzisiaj także owych wyraźnych odgraniczeń wieku, które dawniej rzucały się w oczy. Wpłynął na to przedewszystkiem sposób ubierania się., moda niemal jednakowa dla pań każdego wieku. W dawniejszych żurnalach mód znajdowały się zazwyczaj stroje wyłącznie przeznaczone dla osób młodych i od czasu do czasu tylko pojawiały się arkusze z sukniami

dla „starszych" pań.

Określenie wieku jest w naszej dobie kwestją indywidualną, a wybór sukni, stosownej do wieku, także pozostawia się osobistemu zapatrywaniu kobiety. Widujemy kobiety czterdziestoletnie, które śmiało współzawodniczyć mogą z podlotkami i ojców których odróżnić nie można od synów.

Na czem polega tajemnica tej przemiany, tajemnica utrzymania młodzieńczości?

Wytwarzają ją przedewszystkiem sporty,

których dawniej nie uprawiano z podobnym zapałem, jak dzisiaj. Uważano je nawet za nieodpowiednie dla pań Dziś zaś przekonano się, że sporty nietylko hartują, ale przedewszystkiem dodają sił, energji, apetytu — odmładzają.

Stulecie sportów z konieczności wpłynąć musiało na modę. Panie wyemancypowały się pierwsze z pod jarzma gorsetów, długich sukien, ciasnych staników, śmiesznych uczesań, które tak rażą oczy nasze, gdy przeglądamy dawniejsze ryciny czasopism albo kolekcje fotografij z końca przeszłego wieku.

Z nastaniem mody wysmukłej linji pomyślano bardzo słusznie

o metodach odżywiania.

Jakkolwiek pochwalić nie można sztucznego głodzenia się dla utrzymania linji, przyznać trzeba, że ludzie wysmukli wyglądają młodziej od tęgich oraz, że zbytnia tusza nie jest dowodem zdrowia. Ponadto rozwój kosmetyki bezwzględnie wpłynął na utrzymanie młodego wyglądu. Operacje kosmetyczne zdolne są usunąć nietylko wady oblicza, lecz zniszczyć zmarszczki, podbródki, fałdy i t. p. oznaki starości.

Moda uczesania u pań, a moda wygolonych twarzy u panów także wycisnęła swoje piętno na charakterystycznych typach naszej doby. Zaprzeczyć nie można, że chłopięca fryzura dodaje szyku i młodzieńczości, a brak wąsów i brody odmładza.

Najważniejszym jednak odmładzającym czynnikiem jest

dobry humor.

Jest zasługą Ameryki, że rozpowszechniła swoją zasadę: keep smiling (uśmiechaj się stale) jako najpewniejszą podstawę dla utrzymania młodości.

Jednocześnie z dobrym humorem, który jednak nie każdemu z nas służyć może, ważną rolę odgrywa okoliczność, że dzisiaj wszyscy pracują do lat najpóźniejszych, tak długo, jak służy zdrowie. Praca może być równoważnikiem dobrego humoru dla ludzi, którzy tego daru nie posiadają.

Jak zbawienną być może praca, widzimy z licznych przykładów znakomitych ludzi. Najlepszym dowodem tego orzeczenia służyć może niedawno zmarły Clemenceau, który czynnym swym umysłem zachował sobie

rzeźką starość;

dziewięćdziesięcioletni wynalazca Edison tylko dzięki niezmordowanej działalności zachował całą potęgę swego twórczego umysłu, a siedemdziesięcioletni słynny pisarz angielski Bernard Shaw świadczy najlepiej, co mogą uczynić dla człowieka humor i twórcza praca, gdy jednoczą się w popieraniu wrodzonych zdolności jednostki.

ki.

Z Czeladzi.

(c) **Z życia miejskiej dokształcającej szkoły zawodowej.** W dniu 20 bm. (czwartek) o godz. 7-ej wieczorem w kancelarji nauczycielskiej szkoły Nr. 3 (Skałka) odbędzie się drugie z kolei zebranie komisji nauczania zawodowego. na które zostaną wezwani rodzice młodzieży uchylającej się od spełnienia obowiązku dokształcania zawodowego. Zgodnie z par. 17 statutu przymusu szkolnego nie przybycie osoby wezwanej nie wstrzyma rozpatrzenia sprawy i wydania orzeczenia karnego.

Dnia 21 b. m. (piątek) o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej M. S. D. Z. dla omówienia szeregu żywotnych spraw szkoły.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia politycznego.** Wybrany na zjeździe delegatów okręgowych zarząd okręgowy zjednoczenia pracy wsi i miast ukonstytuował się w dniu 15 bm. następująco: prezes — p. Br. Gorecki, 1-szy wiceprezes — p. T. Czarnomski, 2-gi wiceprezes — prof. J. Kosiński, sekretarz jen. — prof. Jerzy Araszkiewicz, skarbnik — p. Wł. Baran. Komisję rewizyjną stanowią: prof. Wł. Araszkiewicz, p. J. Nosek, inż Szydłowski; zastępcy; p. Janusz i p. Br. Rutkowski.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": Bitwa morska. Kino „Apollo": Pragnę twoją być.

(z) **Polowanie na skalpy uczniowskie.** Na uczniów kursów dokształcających przy szkole Nr. 5 stale wieczorem napadają jakieś męty. Onegdaj po skończonej nauce wychodził kursista Kulesa. Wtem napadło nań dwu drabów, Wacowski i Dudek, raniąc ciężko w głowę i bijąc go do utraty przytomności. Na krzyk napadniętego wybiegł kierownik szkoły p. Czernicki, wskutek czego napastnicy zbiegli. Rannego umieszczono w szpitalu. Wobec tego, że takie historje powtarzają się często, należy zwrócić baczniejszą uwagę na powracających wieczorem kursistów.

(z) **L. O. P. P.** Dziś o godz. 8-ej wieczorem w sali posiedzeń sejmiku pow. odbędzie doroczne ogólne zebranie LOPP. Na porządku dziennym sprawozdania, wybór zarządu i inne.

(z) **Klub młodzieży im. marszałka Józefa Piłsudskiego w Zawierciu.** Ku uczczeniu 12-ej rocznicy przejścia II brygady legjonów pod Rarańczą klub młodzieży im. marszałka Józefa Piłsudskiego urządza w niedzielę, 23 bm. o godzinie 7 wiecz. we własnej świetlicy, ul Piaskowa 4, uroczysty wieczór, na który złoży się: słowo wstępne p. Badowskiego, wspomnienia z czasów walk II brygady p. Kurasa, deklamacje, muzyka i śpiew. Wstęp wolny.

(z) **Włamanie.** W niedzielę popołudniu do sklepu p. H. Skalskiego przy ul. 3 maja jakiś opryszek włamał się przez piwnicę i przygotowywał sobie łup Usłyszawszy kroki zbliżającego się gospodarza, złodziej zbiegł, nie zdążywszy nic zabrać.

(z) **Lichwa.** Spisany został protokuł policyjny na piekarza Rozenbluma, ul. Blanowska, za nadmierne ceny za bułki.

(z) **Pobicie.** Kaz. Walczyk tak pobił K. Kulczyka, że rannego trzeba było umieścić w szpitalu.

(z) **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne doroczne zgromadzenie członków k. s. „Warta" w Zawierciu. Zebranie zagaił p. J. Dyja, przewodniczył p. W. Szwej. Obszerne sprawozdanie z działalności zarządu i sportowe referował p. Franciszek Myga, podnosząc zasługi pp. Dyi i Gębarskiego około rozwoju klubu i dziękując im w imieniu klubu za pełną poświęcenia pracę. Sprawozdanie kasowe i protokuł komisji rewizyjnej odczytał p. Waga Zygmunt, wykazując obrót za 1929 rok zł. 5162. Przez tajne głosowanie dokonano wyborów zarządu, w skład którego weszli pp.: J. Dyja, W. Szwej, Fr. Myga, M. Świtaj, S. Gębarski, T. Jaworski i Z. Szmidt. Zastępcy: pp. Z. Waga i J. Piszczyk. Na zakończenie sekretarz p. Myga odczytał komunikat, obwieszczający przejście k. s. „Warta" w Zawierciu do klasy „A", jako wice-mistrza okręgu kieleckiego.

Z Olkusza.

(ol) **Z zabawy policyjnej.** Dochód netto z zabawy policyjnej w Olkuszu, urządzonej pod protektoratem pp. starosty Stamirowskiego, komis. Heinowej i burmistrza Starkiewicza, wynosi zł. 1218 14 gr., które przeznaczono na świetlicę i bibljotekę policyjną w Olkuszu.

(ol) **Zabawa urzędników fabr. „Olkusz"** odbędzie się w dniu 22 b. m. w sali resursy olkuskiej. Na zabawę zaproszonych zostanie pewna ilość osób z miasta.

(ol) **Złodziej kolejowy pod kluczem.** Przed kilku dniami został okradziony kjosk kolejowy „Ruch" na st. Wolbrom. W czasie przeprowadzonego dochodzenia, podejrzenie okradzenia padło na złodzieja kolejowego, Tadeusza Boguckiego. Dokonana u niego rewizja, podejrzenia te potwierdziły w zupełności, gdyż skradzione przedmioty, t. j. papierosy, znaczki pocztowe i inne przedmioty, znaleziono, jak również gotówkę w wysokości 15 zł. Przy rewizji wykryły się przytem inne kradzieże, mianowicie znaleziono u złodzieja osobiste dokumenty inż. Bilińskiego, naczelnika wysz. mech. dyr. okr. kol. państw. w Radomiu, oraz sumę 245, — skradzione temuż jeszcze w dniu 29 stycznia r. b. w nocy w czasie przejazdu koleją pomiędzy st. Jędrzejowem a Miechowem. Bogucki operował przeważnie w kl. II, okradając pasażerów na całej linji kol. radomskiej.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 18 2.

Nowy Jork 8,905
London 43 5
Paryż 34,91
Wiedeń 125,60
Włochy 46.67
Belgia 124.25
Szwajcarja 172,06
Stokholm 239.22
Berlin 212,75
Dol. War. pr. obr. 8,87¼
5% Poż. Dolarowa 76,75—77,25—76,75
5% Poż. Konwersyjna zł. 51.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 128,00-128,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 50,50—50,—
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa 18 2

Bank Dyskontowy 126,—
Bank Polski 160,00—160,25
Bank Zachodni 80,00
Bank spół. zarobk. 79,—
Firlej 3.,00
Cegielski 41,—
Lilpop 24,00 —24,75
Norblin bez kuponu
Starachowice 2.,50
Tendencja: cokolwiek mocniejsza

Cofnięcie upadłości.

Sąd Okręgowy, Wydział Cywilny, w dniu 20 grudnia 1929 po rozpatrzeniu na posiedzeniu publicznem sprawy ogłoszenia upadłości Franciszkowi Wodzickiemu w opozycji od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 6 grudnia br. ogłaszającego upadłość, wydał wyrok następujący:

Uchylić wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 6 grudnia 1929 r., ogłaszający upadłość handlującemu Franciszkowi Wodzickiemu, nakazać zdjęcie nałożonych przez Komornika na lokalu i majątku ruchomym tegoż F. Wodzickiego pieczęci i oddanie zajętych ruchomości według spisu Wodzickiemu; zwolnić Kuratora masy upadłości adw. N. Kon-Tajnbergową od obowiązków Kuratora i zlecić jej uczynić rachunek z F. Wodzickim co do sprawowania czynności kuratorskich.

(—) D. Przewłocki (—) K. Swiderski (—) K. Popławski.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów.

W dniu 13 stycznia 1930 r.

A. 5206. „Antoni Oleksiak" sprzedaż art. spożywczych, mięsa i wyrobów tytuniowych w Koziegłówkach. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel: Antoni Oleksiak, zam. tamże.

A. 5207. „Wojciech Grabiński" sklep spożywczy w Markowicach. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel: Wojciech Grabiński, zam. tamże.

A. 5208. „Stanisława Oleksiak" sklep spożywczy w Winowie. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel: Stanisława Oleksiak, zam. tamże.

A. 5209. „Dawid Passerman" sprzedaż materj. piśmiennych w Sosnowcu, Modrzejowska 42. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel: Dawid Passerman, zam. w Sosnowcu Pańska 4. Pomiędzy małżonkami Passerman na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5210. „Władysława Pawińska" sklep spożywczy i sprzedaż towarów bawełnianych w Sosnowcu Narutowicza 20. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel: Władysława Pawińska, zam. tamże.

A. 5211. „Szymon Krzeszewer" sprzedaż art. spożywczych, galanterji i łokciówki w Klimontowie, Główna 6. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel: Szymon Krzeszewer, zam. tamże.

A. 5212. „Małka Magier" owocarnia i sprzedaż słodyczy w Będzinie, Kołłątaja 26. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel: Małka Magier, zam. tamże.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia« Sosnowiec. Teatralna nr 1 tel. 494